

Przywilej koszycki - Tekst polski

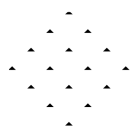
W imię Pańskie. Amen.

Ponieważ sprawy książąt winny być pamięci przyszłych pokoleń bez żadnej skazy przekazane, zaś potwierdzenia, swobody, wolności, przywileje, dokumenty do zastosowania na wieczne czasy podane, przeto my, Ludwik, z bożej łaski, węgierski, polski, dalmacki itd. król, chcemy, aby doszło do wiadomości wszystkich, tak obecnych, jak i przyszłych, że:

Szczerze i z dobrej woli troszcząc się, aby Królestwo nasze Polskie w dobrym stanie i w mocy trwało, zobowiązaliśmy niegdyś obietnicami dokumentów, czyli przywilejów, szlachtę tegoż Królestwa, że po zejściu naszym z tego świata będzie miała i weźmie sobie za spadkobiercę i następcę na tronie polskim potomstwo nasze tylko płci męskiej, nie zaś żeńskiej; następnie jednak z zezwolenia i woli panów, szlachty oraz wszystkich innych – gdy potomstwa męskiego nie ma – córki nasze, te mianowicie, co do których nastąpi zgoda, aby były następcami naszymi i aby otrzymały koronę Królestwa Polskiego, za panów i dziedziców Królestwa tego dobrowolnie zostały przyjęte.

W tym jednak wypadku, gdybyśmy z łaski bożej opatrności mieli syna lub synów, jednego z nich – a gdyby ich nie było – jedna z naszych córek już urodzonych i żyjących lub mogących się w przyszłości urodzić – którego albo która my albo najjaśniejsze królowe matka i małżonka nasze najukochańsze im wyznaczymy albo wyznacza – tego lub te panowie, szlachta, mieszczenie i każdy z osobna mieszkanięc Królestwa Polskiego mają uważać za dziedzica i następcę naszego – a przyjąć i mieć tak, jak to czynili w zobowiązaniu poddańczym z naszej woli względem tychże potomków naszych, to jest jako rzeczywistego pana a naszego następcę.

Jeśli zaś ów syn lub owa córka – czego oby nie było – zejdzie ze świata bezpotomnie, wtedy drugi syn nasz lub druga nasza córka ma nastąpić w rzeczonym Królestwie Polskim – i jemu lub jej również dane będzie zobowiązanie poddańcze i obietnica, że odtąd i na potem wezmą go lub ją za pana, dziedzica i prawego następcę, a potomkowie jego lub jej otrzymają panowanie w Królestwie Polskim.



Ponieważ zaś przez takowe następstwa korona Królestwa tego mogłaby w jakikolwiek sposób być podzielona, rozerwana albo pogwałcona, przeto obiecujemy pod dobrą wiarą, bez wszelkiej chytrłości i zdrady, pod przysięgą wiary naszej, że będziemy zachowywali koronę Królestwa naszego całą i nienaruszoną i żadnych ziem lub ich części od niej odrywać ani jej uszczuplać nie będziemy; ale przeciwnie, będziemy ją powiększać i nowe ziemie dla niej nabywać jako to na koronacji naszej przysięgą zobowiązaliśmy się.

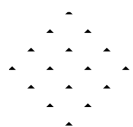
Ponieważ zaś rzeczona szlachta nasza w szczególnej swej do nas miłości przyjęła – jak się rzekło – i potomstwo nasze żeńskie, tak samo jak męskie, sobie za księcia i pana – przeto, wynagradzając szczególną łaską naszą zasługi, wierności i dobrą wolę, których dowody, złożwszy przysięgę wierności, dano nam i dzieciom naszym oboje płci, a w przyszłości w stosownym miejscu i czasie, gdy Bóg da, również złożyć są gotowi – zwalniamy i wyjmujemy od składania wszelkich danin, podatków i opłat, tak ogólnych, jak i szczególnych, jakimkolwiek mianem by się zwały, wszystkie miasta, grody, posiadłości, miasteczka i wsie, mieszkańców wsi całego Królestwa Polskiego, należących do panów i wszystkiej szlachty – oraz chcemy, aby byli zwolnieni, oswobodzeni i wyjęci od wszelkich posług, robót, ciężarów i dostaw, tyjących się ludzi, jak i rzeczy.

Chcemy zadowolić się tym tylko, aby corocznie na św. Marcina wyznawcę (11 listopada) nam i następcom naszym na znak najwyższego panowania i uznania korony Królestwa Polskiego płacono po dwa grosze zwykłej monety, w Królestwie obieg mającej, których czterdzieści osiem idzie na grzywnę polską, z każdego osiadłego i dzierzzonego łanu lub jego części.

Zastrzegamy, iż jeśliby skądkolwiek nastąpił na Królestwo najazd nieprzyjacielski wtedy szlachta koronna ma przybiec z całą swoją siłą ku odwróceniu jego grozy.

Jeśli podczas panowania naszego lub następców naszych potrzeba nam będzie wyruszyć na wyprawę poza granice Królestwa Polskiego i jeśli szlachcie polskiej w naszej obecności lub bez nas z jakimkolwiek nieprzyjaciółmi w tej wyprawie przyjdzie bitwę stoczyć lub mieć spotkanie, w którym niektórzy będą do niewoli wzięci poniosą większe lub mniejsze szkody w rzeczach lub osobach, wtedy im wypłacimy całkowite odszkodowanie.

Jeśli którykolwiek zamek stary będzie potrzebował naprawy, wtedy podczas pokoju obowiązany będzie go naprawić burgrabia lub dzierżawca i dozorca.



Gdy się jednak zacznie wojna lub rozruch jakikolwiek, wtedy przy naprawie i przebudowie grodów naszych, na pograniczu Królestwa Polskiego położonych, będą obowiązani nieść pomoc ludzie tych powiatów, gdzie zamki leżą.

Jeśli zaś zechcemy i radą, i zezwoleniem panów dla obrony i pożytku tego Królestwa wznieść nowy zamek, wtedy ciż panowie w budowie jego pomagać nam mają; jeśli zaś zechcemy budować bez wiedzy i zezwolenia tejże szlachty i panów, wtedy czynić to będziemy wyłącznie na nasz koszt i za nasze pieniądze.

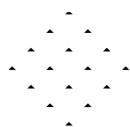
Obiecujemy, iż takich urzędów i dostojęństw, jak: województwa, kasztelanie, sędziostwa, podkomorstwa itp., które zwykle dożywotnio są udzielane, żadnym obcokrajowcom i przybyszom nie będziemy dawali, lecz tylko ziemianom tych ziem Królestwa, w których owe dostojęstwa lub urzędy się opróżnią.

Wszystkie zaś te urzędy i godności razem i każde z osobna chcemy całkowicie zachować w ich prawach, tak jak były za czasów najjaśniejszych panów królów polskich, Władysława, dziada, i Kazimierza, wuja, naszych.

Nadto obiecujemy, że żadnego pana, rycerza lub szlachcica lub kogo innego, jakiegokolwiek stanu będzie, postronnego przybysza, czyli cudzoziemca, starostą nie uczynimy, lecz tylko takiego, który w Koronie polskiej i z narodu polskiego się urodził, byleby nie pochodził z rodu książęcego.

Obiecujemy, iż żadnego zamku ani twierdzy w Królestwie Polskim żadnemu księciu lub pochodzącemu z rodu książęcego nie oddamy w zarząd lub dzierżawę czasowo lub wieczyście.

Obiecujemy również zamków i miast Królestwa naszego, w których znajdują się urzędy i stolice sadowe, jako to: Kraków, Biecz, Sącz, Wiślica, Wojnicz w ziemi krakowskiej, Sandomierz, Zawichost, Lublin, Sieciechów, Łuków, Radom w ziemi sandomierskiej; zamek łęczycki w ziemi łęczyckiej; Sieradz i Piotrków w ziemi sieradzkiej; Brześć, Kruszwica, Inowrocław w ziemi kujawskiej; Poznań, Międzyrzec, Zbąszyn, Kalisz, Nakło, Konin i Pyzdry w Wielkopolsce – nie dawać nikomu innemu, jak tylko ziemianom albo starostom tego Królestwa.



Wszelkie zaś inne zamki my i następcy nasi będziemy mieli moc nadawania cudzoziemcom lub komu zechcemy.

Zastrzegamy, że burgrabiowie czy rządcy tych zamków i ich ludzie będąc pozwani mają na równi z inną szlachtą i innymi ludźmi Królestwa Polskiego stawać przed starostami, sędziami lub podsędkami Królestwa naszego i odpowiadać wobec tych, którzy się na nich skarżyć będą.

Czynimy wyjątek, gdy sprawa żąda pomsty krwi, gdy rozpoznanie takiej sprawy wyłącznie dla siebie i dla następców naszych zachowujemy.

Jeżeli nam lub następcom naszym wypadnie kiedykolwiek przez to Królestwo jechać, nie zatrzymamy się u panów, rycerstwa, szlachty, u ich ludzi i kmieci przeciwko ich woli i niczego z powodu tego zatrzymania się żądać od nich nie będziemy. Jeśli zaś stacji nie będziemy mogli uniknąć, wtedy żywność i inne potrzeby rozkażemy sobie przygotować na nasz koszt i za nasze pieniądze.

Nareszcie, wszystkich panów, magnatów, szlachtę, miasta, miasteczka, wsie oraz ich posiadłości, ludzi i kmieci obiecujemy zachować w ich swobodach i w niczym takowych ograniczać nie będziemy ani przez kogokolwiek uciskać ich nie będziemy.

Wszystkie zaś inne listy, postanowienia, umowy i dokumenty, wydane z jednej strony przez nas i poprzedników naszych, z drugiej – przez wspomnianych panów i szlachtę, które by następstwo córek naszych na to Królestwo Polskie pośrednio lub bezpośrednio wykluczały i zezwolenia tychże panów i szlachty polskiej kasujemy, niszczymy, unieważniamy, za skasowane, zniszczone, nieważne i nie istniejące ogłaszamy, chcąc, aby nie miały żadnej mocy, niniejszy zaś przywilej jedynie, aby trwał na wieczne czasy. Na oczywiste wszystkiego powyższego świadectwo i moc wieczną niniejsze pismo nasze umocowaniem przywieszzonej naszej pieczęci stwierdzić rozkazaliśmy.

Działo się i dan w Koszycach dnia 17 miesiąca września roku Pańskiego 1374, panowania naszego roku trzydziestego trzeciego.

(Przywilej Ludwika Węgierskiego dla szlachty [w:] Historia państwa i prawa Polski, Wybór źródeł X-XX wiek, red. L. Grochowski, A. Misiuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, 2003, s. 26-29)